

Anita Lipnicka, Trzecia Zima

Znów wyglądam Ciebie w sobie
Wszystkie kanty, wszystkie rogi
Grubo cukrem posypuje
Rozczarowań słone złogi

Znów Cię widzę obok Ciebie
Żonę z dziećmi ślę na Księżyc
Sąsiadowi z miną kata
Pokazuję w windzie język

Czy to się kiedyś skończy?
Czy to się w końcu zmęczy?
Czy wreszcie się położy
Pod kocem niepamięci?

Między nami trzecia zima
Nie wiem nawet, czy tam żyjesz
Na podglądzie wciąż przewijam
Nasze rozedrgane chwile

Znowu goszczę Ciebie w sobie
Znów Ci stawiam pomnik boski
Rana w środku się rozbliźnia
Pętla czasu ciśnie mocniej

Czy to się kiedyś skończy?
Czy to się w końcu zmęczy?
Czy wreszcie się położy
Pod kocem niepamięci?

Czy to się kiedyś skończy
Czy ja Cię w końcu strawię?
Wyzionę niczym ducha
Za sobą zostawię?
Zostawię...